



# Mowa nienawiści – ujęcie prawne, językowe i filozoficzne

**Maciej Zweifel**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

maciej.zweifel@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4010-3907

## STRESZCZENIE

**Cel:** zwielokrotnienie wymiany informacji w dobie cyfryzacji objęło także komunikaty nienawistne, zwłaszcza że pisanie z za monitora komputera rodzi iluzoryczne poczucie bezkarności. Warto w tym kontekście postawić pytania o to, (a) w jaki sposób zdefiniować mowę nienawiści oraz (b) jaki charakter przyjmują poszczególne elementy aktu mowy – nadawca, intencja (zawartość illokucyjna), odbiorca, perlokucja – w sytuacji nadawania komunikatu nienawistnego. **Metody:** aby zrealizować te cele badawcze, należy przeanalizować podstawowe zapisy prawne odnoszące się do mowy nienawiści, a następnie umiejscowić ją na tle aktów komunikacyjnych zbliżonych do niej na poziomie intencji komunikacyjnej i określonych w kodeksie karnym. Chodzi w tym przypadku o znieważenie, zniesławienie i groźbę karalną. **Wyniki oraz wartość poznawcza:** prezentowane rozważania, dzięki sięgnięciu po narzędzia filozofii języka oraz elementy językoznawstwa kognitywnego, mają, po pierwsze, wskazać cechę bądź cechy szczególne mowy nienawiści na tle pojęć pokrewnych; po drugie, mają pokazać jej graniczny charakter – to, że stanowi ona zaprzeczenie komunikacji *in se*.

## SŁOWA KLUCZOWE

zniesławienie, znieważenie, mowa nienawiści, akt mowy, prototyp, rozszerzenie, nieokazjonalność

**W** prezentowanych rozważaniach stawia się pytanie o to, jakiego rodzaju aktywnością językową jest mowa nienawiści. To lingwistyczne spojrzenie wiąże się ze świadomym załączeniem zbioru badanych zjawisk oraz z użyciem określonych narzędzi myślowych. Pierwsze wskazuje, że przedmiotem analizy mogą być komunikaty prymarnie językowe lub też takie, które da się przełożyć na formę wypowiedzenia (np. „ten obraz pokazuje, że...”). To ogranicze-

nie pola zainteresowań nie wynika tylko z objętości artykułu, ale ma też związek z twierdzeniem (tu oczywiście jest ono przyjmowane jako założenie), że język naturalny stanowi uniwersalny środek komunikacji międzyludzkiej. Jeśli zaś chodzi o koncepcje użyte w analizie, to obejmują one akty mowy (w ujęciu J. Searle'a), funkcje mowy (wypracowane przez R. Jakobsona) oraz następujące elementy językoznawstwa kognitywnego: definicję kognitywną (J. Bartmiński), prototyp i rozszerzenie (J.R. Taylor).

Rozważania rozpoczną się od analizy zapisów prawnych zestawiających ze sobą mowę nienawiści oraz bliskie jej znaczeniowo zniesławienie, znieważenie i groźbę. To porównanie ma wskazać cechy szczególne mowy nienawiści na tle tych pozostałych wymienionych aktywności komunikacyjnych. Następnie, po zaproponowaniu charakterystyki językowej komunikatów nienawistnych (ujęcie prototypowe), omówiony zostanie ich stosunek do samego zjawiska komunikowania się.

Definiowanie mowy nienawiści jako szczególnego typu aktu komunikacyjnego będzie przebiegać od pojęć dających się w miarę jednoznacznie od niej odróżnić (zniesławienie, groźba karalna) do najbliższego jej znieważenia. Analiza danych zastanych, w tym przypadku dokumentów prawnych, powiązana z metodami lingwistycznymi, ma służyć dotarciu do cechy bądź cech szczególnych mowy nienawiści.

W ramach prezentowanych rozważań wypracowana definicja mowy nienawiści pozwoli też na ukazanie zagrożeń dla samej komunikacji wynikających z formułowania tego rodzaju przekazów.

## **Zniesławienie, znieważanie i groźba**

Podejmując próbę przybliżenia pojęcia mowy nienawiści z perspektywy prawnej, sięgnijmy po znaczeniowo bliskie terminy kodeksu karnego. Art. 212 par. 1 kodeksu definiuje zniesławienie jako pomówienie „innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”<sup>1</sup>. Zatem celem komunikatu zniesławiającego jest poniżenie adresata, tj. ‘obrażenie czyjejś godności, upokorzenie, hańbienie’ (Szymczak, 1998). Zarysowując wstępną definicję kognitywną, można stwierdzić, że omawiana czynność polega na przedstawieniu kogoś lub czegoś co wyższe (ktoś godny zaufania, coś wysoko cenione, dobre) w kategoriach kogoś lub czegoś niższego (ktoś niegodny, coś negatywnego, złego), np. człowieka jako zwierzęcia, działania chwalebne czy pozytywnego (praca, miłość itp.) w formie czegoś budzącego odrazę (np. złodziejstwo, prostytutka). Zwykle mieści się to w formułach: X, który zdaje się być kimś godnym, to w rzeczywistości Y, czyli ktoś niegodny, np. ten przedsiębiorca to tak naprawdę oszust; ta dyrektorka to sadystka. Ewentualnie osobie X, znanej w życiu publicznym z wysoko cenionych cech *a*, *b* czy *c*, przypisuje się ich przeciwieństwo. Typowe sprawy o zniesławienie to np. oskarżenie kogoś o nadużycia finansowe, świadczenie usług seksualnych, wyłudzenie czegoś, oszustwa, zachowanie niegodne zajmowanego stanowiska – pijaństwo, chciwość, nieuczciwość, podłość (Wernik, 2018). Kluczowa w przypadku zniesławienia jest też kwestia odniesienia do kategorii prawdy i fałszu – jeśli bowiem zdający się być kimś uczciwym X zostaje oskarżony o oszustwa i oskarżenie to okaże się odpowiadać faktom, wtedy takie zniesławienie stanie się „zarzutem prawdziwym” (art. 213 k.k.) i oczywiście straci znamiona czynu karalnego,

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88 poz. 553), ze zm. Dalsze odwołania do kodeksu karnego (k.k.) będą wskazywane w nawiasach poprzez podanie artykułu, paragrafu bądź punktu.

stając się działaniem społecznie pożądanym, przedsięwziętym w „obronie społecznie uzasadnionego interesu” (art. 213 par. 2 pkt 2 k.k.).

Zniewaga, zapewne z racji wielości zachowań mogących być jej przykładami, w art. 216 k.k. jest określona jedynie jako działanie o charakterze publicznym oraz z wyraźnie wskazanym adresatem („Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności” – art. 216 par. 1 k.k.). Jak zaznacza A. Wernik (2018), w przeciwieństwie do zniesławienia „wypowiedzi znieważającej nie można [...] zweryfikować w kategoriach prawdy czy fałszu. Najczęściej bowiem zniewaga to wypowiedź słowna, polegająca na użyciu słów powszechnie uznanych za obelżywe, obraźliwe, wulgarne czy ośmieszające. Może to być też gest np. oplucie kogoś, pokazanie środkowego palca”. O ile więc zniesławienie to akt komunikacyjny, w którym – odwołując się do typologii R. Jakobsona – dominuje funkcja deskryptywna, o tyle istotą zniewagi jest przekaz skrajnie negatywnych emocji wobec jakiejś osoby. Może zatem uruchamiać dodatkowy kod komunikacyjny – mowę ciała (art. 216 par. 3 k.k.), która w zniesławieniu *ex definitione* nie może wystąpić, nie da się bowiem ocenić jej prawdziwości (lub inaczej – jej prawdziwość wynika ze stosunku nie do faktów, ale do osoby adresata, stanowi np. prawdziwy, autentyczny wyraz czyichś uczuć).

Do pojęć prawnych mogących mieć związek z mową nienawiści należy groźba karalna (art. 190 k.k.), obejmująca „groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa” (art. 190 par. 1 k.k.), oraz pokrewny jej *stalking* (art. 190a k.k.), czyli – jak wskazano w przepisie – „uporczywe nękanie” wzbudzające u danej osoby „poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie naruszające jej prywatność” (art. 190a par. 1 k.k.). Oba przestępstwa – tak jak zniesławienie czy znieważenie – można traktować jako zachowania komunikacyjne, pojawiają się w nich bowiem kluczowe dla aktu komunikacyjnego elementy: nadawca, odbiorca oraz kod, za pomocą którego te nieprzyjemne (czy też „negatywne”) treści są przekazywane. W przypadku groźby karalnej oraz nękania, które można potraktować jako ciąg gróźb, ze szczególną wyrazistością uwidacznia się funkcja performatywna mowy oraz schemat aktu illokucyjnego obietnicy, oczywiście z istotną modyfikacją dotyczącą oczekiwań adresata.

Odwołując się do klasycznych rozważań Johna Searle’a, można akt groźby przedstawić następująco. Nadawca N wypowiada (formułuje – jeśli nie ma kontaktu bezpośredniego) przekaz (wypowiedź) W tak, że adresat A otrzymuje ten przekaz i dekoduje go. N, wypowiadając (formułując) W, obiecuje szczerze i niewadliwie A, że spełni w stosunku do A przyszłą czynność G, przy czym A woli, by N nie robił G (Searle, 1987, s. 77–78).

Określenie „szczerze i niewadliwie” odnosi się do wszystkich analizowanych czynności komunikacyjnych, w każdym bowiem przypadku zniesławienie, zniewaga czy groźba wymagają, jak określa to Searle (1987), „normalnych warunków na wejściu i wyjściu” (s. 77). W tych ramach mieści się np. szczerość intencji, nieodgrywanie żadnej roli scenicznej czy nieopowiedzenie nieprzyjemnego żartu, poprawne dekodowanie komunikatów i odpowiadający im efekt perlokucyjny występujący u adresata (bycie obrażonym, oburzenie, strach itp.). Ponadto w tych trzech przypadkach efekt perlokucyjny okazuje się kluczowy, ponieważ sprawę o zniesławienie, znieważenie czy groźenie wnosi adresat tego rodzaju komunikatów (dalej okaże się to istotne w zestawieniu z mową nienawiści adresowaną np. do imigrantów nieznających języka polskiego).

## **Mowa nienawiści – ujęcie prawne, zakres pojęcia**

Jak wynika z powyższych uwag, pojęcie mowy nienawiści nie zostało ujęte ani zdefiniowane w przepisach kodeksu karnego. Mając to na uwadze, Rzecznik Praw Obywatelskich A. Bodnar proponował „stworzenie rządowej strategii przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści”

(Jędrzejczyk, 2021). Strona rządowa wychodzi jednak z założenia, że „polskie prawo karne posiada już odpowiednie instrumenty reakcji karnoprawnej na przestępcze zachowania motywowane przesłankami dyskryminacyjnymi” (Jędrzejczyk, 2021).

Zapewne chodzi też o omówione już przepisy kodeksu karnego, ale kluczowe zdają się jego artykuły 256 i 257. Pierwszy z nich obejmuje zakaz propagowania ustrojów totalitarnych oraz nawoływania „do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość” (art. 256 par. 1 k.k.). Drugi skupia się na rasizmie i jako czyn karalny określa publiczne znieważanie „grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości” (art. 257 k.k.). W porównaniu z analizowanymi wcześniej zniesławieniem, znieważeniem czy groźbą, cechą wyróżniającą „nawoływanie do nienawiści”, które w tym kontekście można potraktować jako bliskoznacznik „mowy nienawiści”, okazuje się w miarę wyraźnie zarysowany zakres znaczeniowy tego rodzaju komunikatów. Wyrażana nienawiść musi wiązać się z pochodzeniem narodowym, etnicznym, rasowym (kategoria obecnie rzadko używana) oraz światopoglądem religijnym. Kwestia zakazu propagowania totalitaryzmów (art. 257 k.k.) każe jeszcze w tym polu znaczeniowym umieścić antysemityzm (nazizm) i na tym wyliczenie wypada zakończyć, chyba że zakaz agitacji komunistycznej powiąże się z przeciwdziałaniem piętnowaniu jakiegokolwiek grupy społecznej (tworzenie na doraźne potrzeby „wroga klasowego” i nienawistne atakowanie go; przykładów dostarczają strajk nauczycieli czy prześladowania sędziów przez rządzących).

Jeśli jednak sięgnąć do podstawowego dokumentu europejskiego związanego z mową nienawiści, to wynik nie okaże się o wiele bogatszy treściowo. Rekomendacja R (97) 20 Rady Europy z 30 października 1997 r., definiująca mowę nienawiści, mówi przede wszystkim o atakach na tle (a) rasowym lub etnicznym, (b) ksenofobicznym, (c) religijnym. We wprowadzeniu wspomina się też, przywołując wcześniejszą Deklarację wiedeńską z 1993 r., o przeciwdziałaniu napięciom na tle społecznym, niezdefiniowanym jednak klasowo, ekonomicznie, kulturowo bądź obyczajowo. Rdzeń samej definicji mowy nienawiści zawierają jednak terminy „rasizm”, „ksenofobia” i „nietolerancja” (Recommendation No. R (97) 20 of The Committee of Ministers to Member States on “Hate Speech”, 1997)<sup>2</sup>.

Rdzeń ten w konfrontacji z rzeczywistością okazuje się znaczeniowo bardzo wąski. Podkreślono to w literaturze, jak również w raportach urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich (zob. A. Całek et al., 2019; „30 przykładów...”, 2019; Kowalski, 2019). Wszakże w momentach napięć społecznych, łączących się np. ze strajkami organizowanymi przez określone grupy zawodowe lub oporami wobec zmian proponowanych przez rządzących, a obejmujących daną grupę, następuje nasilenie – zwłaszcza w mediach społecznościowych – ataków nienawistnych związanych właśnie z tarciami między społecznością strajkującą czy sprzeciwiającą się pewnym zmianom a resztą społeczeństwa. Rysujące się wtedy podziały mogą oczywiście być – i niestety bardzo często tak się dzieje – wykorzystywane przez partie polityczne, co dodatkowo zaognia sytuację. Jako ilustrację omawianych zjawisk wystarczy przywołać strajk nauczycieli z 2019 r. (Rusak, 2022) czy fluktuacje związane z wprowadzanymi przez rządy Prawa i Sprawiedliwości zmianami w wymiarze sprawiedliwości.

Jeśli przejść na grunt regulacji krajowej, okaże się, że mowa nienawiści o podłożu niedającym się sprowadzić do kwestii etnicznych, narodowych czy wyznaniowych jest zbiorem otwartym,

<sup>2</sup> W czasie dyskusji konferencyjnej w ramach VI Kongresu PTKS (22–24 września 2022 r.) prof. Marek Kochan zwrócił uwagę na jednostronność tej definicji, która koncentruje się wyłącznie na prawnym ekstremizmie.

aktualizowanym niejako każdorazowo w odniesieniu do konkretnej sytuacji politycznej czy społecznej (strajki, zmiany prawne obejmujące jakąś grupę zawodową, jej żądania płacowe etc.).

Analizowany wątek społeczny należy podkreślać, ponieważ najczęściej definiuje się mowę nienawiści w ścisłym związku z pojęciami ksenofobii czy nietolerancji, przy czym te dwa określenia traktuje się synonimicznie. Czy jednak mowa nienawiści skierowana przeciwko np. strajkującym (bądź niestrajkującym) nauczycielom lub sędziom protestującym wobec działań rządu ma związek z ksenofobią albo nietolerancją? Wydaje się, że nie, jeśli brać pod uwagę prototypowe znaczenie tych wyrażań, ogniskujące wokół niechęci lub lęku przed kimś/czymś obcym, innym.

W tym miejscu pojawia się istotny problem w definiowaniu mowy nienawiści, gdyż na pierwszy rzut oka wydaje się, że od znieważenia, zniesławienia i groźby karalnej różni ją odwoływanie się do takich pojęć, jak ksenofobia czy nietolerancja. O ile bowiem pojęcia te stanowią ważny składnik definicyjny mowy nienawiści, o tyle odnoszenie ich do trzech przestępstw definiowanych przez kodeks karny nie ma większego sensu. Jeśli jednak chcemy objąć kategorią mowy nienawiści także opisywane przykłady ataków na nauczycieli bądź sędziów, okazuje się, że brakuje wyraźnej linii demarkacyjnej między mową nienawiści a znieważaniem, zniesławianiem czy groźbą. Szczególnie widać to na przykładzie 30 spraw traktowanych przez RPO właśnie jako użycie mowy nienawiści („30 przykładów...”, 2019), a często dalekich od ksenofobii. Dodatkowo trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że groźba stanowi często spotykany element, który może być częścią każdego z omawianych zachowań, łatwo przecież wskazać ataki zbudowane na zasadzie: znieważenie plus groźba, zniesławienie plus groźba, przekaz nienawistny plus groźba. Jednak z językowego punktu widzenia groźba sprowadza się do aktu performatywnego nastawionego na określone działanie perlokucyjne (wywołanie strachu u odbiorcy), o czym już była mowa. Główny zatem problem rozróżnienia rysuje się na linii: mowa nienawiści a znieważenie czy zniesławienie. W analizie mowy nienawiści, znieważenia oraz zniesławienia zawartość illokucyjna odgrywa pierwszoplanową rolę (co o kimś ktoś twierdzi, jakie przypisuje mu predykaty<sup>3</sup>).

Jeśli można sobie wyobrazić zniesławienie czy znieważenie powodowane względami społecznymi (np. znieważanie, obrażanie sędziów z racji ich nietykalności wynikającej z immunitetu czy nauczycieli, ponieważ mają długie wakacje), to tym samym widać, że trudno te pojęcia wyraźnie oddzielić od mowy nienawiści w jej odmianie związanej z napięciami społecznymi. Okazuje się więc, że ta ostatnia krzyżuje się z dwiema pierwszymi kategoriami kodeksu karnego. Może to być powodem ostrożności prawodawców w kwestii wprowadzania mowy nienawiści do przepisów kodeksu; tymi względami mogła być też podyktowana wspomniana wcześniej odpowiedź rzecznika rządu mówiąca o tym, że polskie prawo uwzględnia już czyny związane z mową nienawiści.

By zarysować różnicę między mową nienawiści a zniesławieniem i znieważeniem, należy skupić się na tym, co przez te akty illokucyjne jest orzekane, do czego użyte w nich orzeczniki się odnoszą, co określają. Jeśli sięgnąć po typowe przykłady mowy nienawiści, to dominować będzie odwoływanie się do cech, które przysługują człowiekowi na zasadzie dziedziczenia biologicznego bądź – co już niestety mniej precyzyjne – społecznego<sup>4</sup>. Chodzi tu o cechy fenotypowe człowieka (głównie kolor skóry), następnie orientację seksualną, pochodzenie narodowe

<sup>3</sup> Tu oczywiście termin „predykat” nie oznacza ani funktora zdaniotwórczego, ani funkcji zdaniowej argumentów nazwowych, a wyrażenie opisujące określone własności bądź relacje.

<sup>4</sup> Por. „cechy prymarne” w opracowaniu Adameczak-Krysztowicz i Szczepaniak-Kozak (2018).

(etniczne), przekonania religijne (Adamczak-Krysztowicz & Szczepaniak-Kozak, 2018). Właściwie zamiast określenia „cechy fenotypowe” można by – niejako zgodnie z definiowaniem kognitywnym, odwołującym się do świadomości przeciętnego użytkownika języka – mówić po prostu o wyglądzie; wszakże bardzo często komunikaty nienawistne, oprócz koloru skóry, bazują na schematycznie ujętym wyglądzie np. Araba, Żyda, Roma itd. Widać tu zatem tematycznie powrót do art. 257 k.k., który obejmuje wskazane przypadki, dodając jeszcze kwestię ataków powodowanych bezwyznaniowością. Z perspektywy prawnej można uznać, że mowa nienawiści wiąże się z czynami wskazanymi w przywołanym artykule kodeksu karnego. I choć da się znaleźć przykłady omawianych zachowań, które wykraczają poza zakres wyznaczony w tym przepisie (wspomniane już ataki na nauczycieli bądź prawników, grupy społeczne upośledzone ekonomicznie), to prototyp pojęcia mowy nienawiści wiąże się z atakującym kogoś przekazem opartym na cechujących osobę adresata<sup>5</sup> własnościach dostrzegalnych zmysłowo i budzących w nadawcy nienawiść (ewentualnie pogardę, lekceważenie itp.). Określając ten prototyp, odwołano się do potocznej wiedzy użytkowników języka, dlatego też np. uznano, że wyrażenie „cechy dziedziczne biologicznie bądź społecznie” do takiego przeciętnego repertuaru pojęciowego nie należą. Zatem nienawistnik prototypowo kieruje się po prostu tym, co wydaje mu się uderzającymi cechami fizycznymi. Dalej prototypowe ujęcie mowy nienawiści zostanie dokładnie przeanalizowane.

### Prototypowe ujęcie mowy nienawiści

Za prototyp aktu mowy nienawiści należy uznać – opierając się na przykładach – następującą sytuację: nadawca (N) nadaje komunikat (K) przedstawiający adresata (A)<sup>6</sup> jako kogoś godnego pogardy ze względu na fakt, że ten adresat jest nosicielem cechy bądź cech (*a, b, c*), które N uznaje za budzące odrazę (pogardę, lekceważenie itp.) i które należą według N do istoty A, tj. życie i funkcjonowanie A nierozzerwalnie wiążą się w opinii N z posiadaniem tej cechy bądź cech. Zwykle cechy te są dostrzegalne zmysłowo (czarna lub śniada skóra, skośne oczy, wygląd twarzy itp.).

Opisany prototyp nie obejmuje innych przypadków, które zostały przywołane wcześniej. Aby się do nich odnieść, należy sięgnąć po narzędzie kognitywne określane jako rozszerzenie prototypu. W tym celu szuka się schematu pojęciowego pozwalającego ująć za pomocą prototypu także inne przypadki. Taki schemat służy porządkowaniu wiedzy o poszczególnych konkretyzacjach danego określenia (Taylor, 2007, s. 559–560). Można go przedstawić następująco: N wyraża w komunikacie silnie negatywne uczucia względem A, ponieważ ten jest nieokazjonalnym nosicielem cechy bądź cech uznawanych przez N za budzące silną niechęć (odrazę). Analizowane rozszerzenie wiąże się z operacją znaczeniową na istotowym posiadaniu danej cechy lub cech (nieokazjonalności).

Zasadnym wydaje się założenie, że przypisywanie komuś w ramach mowy nienawiści określonych negatywnych cech wiąże się – patrząc z perspektywy nadawców takich przekazów

<sup>5</sup> Wydaje się, że w przypadku mowy nienawiści lepiej mówić o adresacie niż odbiorcy – choć tych wyrazów używa się zamiennie, to „odbiorca” sugeruje odbiór, zdekodowanie, natomiast „adresat” to ktoś, do kogo komunikat jest kierowany, ale wcale nie musi dotrzeć, zostać zdekodowany. A przecież komunikaty nienawistne mogą być adresowane do imigrantów czy uchodźców, którzy nie rozumieją języka używanego w kraju, w którym właśnie się znaleźli.

<sup>6</sup> Dla uproszczenia schematu traktujemy osobę atakowaną za pomocą mowy nienawistnej jako adresata, choć oczywiście możliwe i częste są przypadki, gdy żadnego zwrotu do adresata nie ma, pojawia się natomiast schemat typu: nadawca N nadaje komunikat K, by obiektowi O przypisać określone predykaty, oznaczające cechy *a, b, c*, które w N budzą odrazę, przy czym obiekt O to człowiek lub grupa ludzi.

– z esencjalizmem<sup>7</sup>. Według nadawcy takiego komunikatu wskazana cecha (cechy) należy do definicji atakowanej osoby, do jej niezmiennej istoty i jako taka całkowicie ją określa. W tym miejscu warto wskazać różnicę między mową nienawiści a znieważaniem czy zniesławianiem. W przypadku tych drugich nieokazjonalność oraz esencjalizm zwykle się nie pojawiają, gdyż są odnoszone do określonej sytuacji, która może się zmienić. Wszakże dyrektorka oskarżana o znęcanie się nad pracownikami zapewne nie postępowałaby w sadystyczny sposób, gdyby nie pełniła tej funkcji, znieważany polityk czy osoba publiczna jest atakowana właśnie z racji zajmowania eksponowanego miejsca w życiu społecznym. Zresztą w przypadku zniesławienia nadawcy chodzi o to, by pozbawić adresata określonej funkcji, natomiast okazjonalność zniewagi jest szczególnie widoczna w przypadku kierowania jej pod adresem funkcjonariuszy publicznych (rozprawa w sądzie, ataki na nauczycieli czy urzędników), w życiu politycznym (wybory, głosowanie nad budzącymi emocje ustawami), w czasie otwartych spotkań, wystaw etc., czyli w kontekście jakichś konkretnych spraw, cechujących się zmiennością na tle niezmiennej osoby adresata.

W przypadku rozszerzenia mowy nienawiści na zjawiska nieprototypowe wskazana nieokazjonalność będzie odgrywała ważną rolę. Już pierwsze takie rozszerzenie sugeruje art. 257 k.k., mówiąc o przekonaniach religijnych lub bezwyznaniowości. Tego rodzaju cechy zwykle są ściślej związane z osobą, głębiej wnikają w jej życie niż określony zawód czy funkcja społeczna.

Widać w zaprezentowanym rozszerzaniu prototypu, jak wyjściowe pojęcie coraz bardziej staje się rozmyte i nieokreślone. Czy można temu zapobiec? Wydaje się, że da się to zrobić na dwa sposoby.

Można akty mowy nienawiści powiązać z art. 257 k.k. Tym samym zakres znaczeniowy tego pojęcia rozciągałby się od prototypowych ataków powodowanych rasizmem czy nacjonalizmem (ksenofobia) po przejawy agresywnej nietolerancji (kwestie wyznaniowe czy bezwyznaniowość). Napastliwość natomiast wynikająca ze względów np. ekonomicznych, związanych np. z określonymi grupami zawodowymi, byłaby przejawem znieważania. Zniesławienie w ogóle nie byłoby w tym kontekście brane pod uwagę z uwagi na możliwość jego ujmowania w kategoriach prawdy i fałszu. Zaproponowane rozwiązanie może razić swoim formalizmem, jednak pozwala zachować jasne rozróżnienie między pojęciami mowy nienawiści i znieważenia.

Inne rozwiązanie polegałoby na dalszej językowej analizie ukierunkowanej na wskazanie choćby jednej cechy specyficznej charakteryzującej mowę nienawiści i różniącą ją od najbliższego jej znieważenia. Na poziomie illokucji pojawi się subtelna różnica między tymi dwiema, co uwidoczni się w opisie. Opis mowy nienawiści może wyglądać następująco: nadawca mówi (komunikuje) po to, by stwierdzić, że adresat zasługuje na pogardę; opis znieważenia: nadawca mówi (komunikuje) po to, by adresat dowiedział się, że zasługuje na pogardę.

Rozróżnienie między „by stwierdzić” a „by adresat dowiedział się” łączy się z faktem, że znieważenie zostaje w pełni zrealizowane, czyli staje się fortunnym aktem mowy, gdy adresat dowiaduje się, że ktoś ma o nim skrajnie negatywną opinię. Natomiast komunikaty mowy nienawiści przede wszystkim mają za zadanie utrzymywanie w określonej społeczności radykalnie negatywnego stosunku do określonego adresata, a jeszcze częściej – adresatów. Kwestia zaś, czy sam adresat bądź adresaci dowiedzą się o tym, nie wysuwa się na pierwszy plan z tej choćby przyczyny, że przekazy nienawistne mogą dotyczyć osób nierozumiejących np. języka, w którym są one formułowane (np. ataki na świeżo przybyłych do danego państwa uchodźców). Atako-

<sup>7</sup> Pozostajemy oczywiście na poziomie wiedzy potocznej, gdyż we współczesnej metodologii esencjalizm – może poza fenomenologią – należy do zjawisk marginalnych.

wanie za pomocą częściowo uniwersalnego języka gestów mieści się już w kategorii czynnego znieważania, zatem stosowanie w tym przypadku pojęcia mowy nienawiści nie jest precyzyjne.

Natomiast w przypadku adresata pojawia się jedna ważna cecha wyróżniająca mowę nienawiści – atakowana w ten sposób jednostka staje się ofiarą takiej napaści z tej przyczyny, że jest nosicielem pewnych cech (głównie kolor skóry, narodowość, wyznanie), które charakteryzują całą określoną grupę. W tym znaczeniu indywidualność adresata – konkretne imię, nazwisko itd. – schodzi na drugi plan, na pierwszy natomiast wysuwają się cechy wspólne z daną grupą<sup>8</sup>. Dlatego też na przykłady mowy nienawiści w mediach zwykle wskazują różnego rodzaju moderatorzy czy osoby trzecie; w przypadku zniewagi nie ma to większego sensu, gdyż to przede wszystkim adresat wpisany w komunikat ma odebrać – wraz z wszystkimi efektami emocjonalnymi – kierowany przeciw niemu komunikat.

Zatem znieważenie, będące aktem mowy najbliższym mowie nienawiści, odróżnia się od niej pod dwoma względami. Po pierwsze, istnieniem sprecyzowanego, indywidualnego adresata, który na poziomie perlokucji musi zrozumieć, że właśnie został znieważony. Po drugie, adresat ten ma indywidualny i niezastępowalny charakter, czyli w schemacie aktu komunikacyjnego nie jest zmienną, pod którą można podstawić kogoś innego należącego do zbioru ludzi będących – w odczuciu nadawcy – nieokazjonalnymi nosicielami określonej „przyrodzonej” cechy (koloru skóry, pochodzenia narodowego, orientacji – „ciapaty”, „banderowiec”, „gejaszka”).

### Definicja mowy nienawiści

Podsumowaniem prezentowanych rozważań są table 1 i 2, przy czym ujmują one tylko mowę nienawiści oraz znieważenie, gdyż te – jak wskazano powyżej – pozostają aktywnościami komunikacyjnymi sobie najbliższymi. W tym ujęciu mowa nienawiści to akt komunikacyjny przypisujący komuś negatywne cechy (ściślej – z perspektywy nadawcy godne pogardy), przy czym sam adresat nie musi o tym wiedzieć (może być uchodźcą nieznaną języka nienawistnego przekazu). Zatem nadawca nie musi bezpośrednio oddziaływać na odbiorcę (można tu mówić o impresywności potencjalnej, a nie zaktualizowanej jak w przypadku znieważenia). Oczywiście powstanie zamiaru komunikacyjnego – jak w zniewadze – wiąże się z negatywnymi emocjami nadawcy.

**Tabela 1. Znieważenie a mowa nienawiści w ujęciu teorii aktów mowy.**

Rodzaj aktu	Element aktu mowy		
	illokucja – zamiar, intencja	illokucja – orzekanie	perlokucja
znieważenie	informowanie adresata o negatywnym postrzeganiu jego osoby przez nadawcę	predykaty niezwiązane z żadnym szczególnym polem semantycznym	adresat ma czuć się poniżony, obrażony itp.
mowa nienawiści	przypisywanie adresatowi negatywnych cech	predykaty prototypowo będące wyrazem ksenofobii czy nietolerancji	adresat, osoba atakowana nie musi wiedzieć o wyrażanej wobec niej niechęci

<sup>8</sup> Na redukcję osoby adresata do nosiciela cech określonej grupy zwracają też uwagę Catek et al., 2019, s. 30.



**Tabela 2. Znieważenie a mowa nienawiści w odniesieniu do funkcji mowy oraz okazjonalności.**

Rodzaj aktu	Element sytuacji komunikacyjnej i sposób jego realizacji			
	emotywność	impresywność	charakter adresata	okazjonalność
znieważenie	warunkuje intencję komunikacyjną	adresat musi wiedzieć, że został poniżony	prototypowo jednostkowy, rozszerzenie: zbiorowy	tak
mowa nienawiści	warunkuje intencję komunikacyjną	adresat nie musi wiedzieć, że został poniżony	prototypowo zbiorowy	nie

Można zatem mowę nienawiści zdefiniować następująco: jest to rodzaj aktu mowy, w którym nadawca, kierowany negatywnymi emocjami wobec określonych cech *a*, *b* czy *c*, które jako nieokazjonalne przyporządkowuje adresatowi wpisanemu w komunikat, formułuje przekaz *P* wyrażający pogardę (niechęć, nienawiść itp.) wobec wskazanych cech *a*, *b* lub *c*, przy czym przekaz ten nie musi być sformułowany w języku, który adresat rozumie, a wskazana cecha bądź cechy nieokazjonalne przysługują mu jako typowemu przedstawicielowi określonej zbiorowości prototypowo o charakterze etnicznym, narodowym, wyznaniowym czy seksualnym (tu już rozszerzenie wsparte, niestety, obserwowanymi praktykami komunikacyjnymi). W definicji użyto określenia „adresat wpisany w komunikat”, a nie po prostu „adresat”, ponieważ nie musi on rozumieć, co się do niego mówi<sup>9</sup>. Warto w tym momencie zapytać, po co zatem ktoś formułuje przekaz nienawistny, skoro odbiorca może nie być w stanie odpowiedzieć na ten atak.

### Cel mowy nienawiści – próba ujęcia

Jak już wskazano, w zniesławieniu, znieważeniu czy groźbie karalnej odpowiedź adresata, tj. efekt perlokucyjny, okazuje się kluczowy. Ten musi bowiem poczuć – wyrażając się delikatnie – dyskomfort i jakoś zareagować: wskazać fałszywość zarzutu (zniesławienie), poczuć się obrażonym bądź zagrożonym i wytoczyć proces bądź zgłosić sprawę na policji. W przypadku mowy nienawiści efekt perlokucyjny okazuje się bardziej skomplikowany. Zapewne chodzi też o poniżenie danej osoby, ale wydaje się, że należy również uwzględnić kontekst społeczny takich komunikatów. Z racji wskazanej już właściwości adresata, który funkcjonuje jako swego rodzaju *pars pro toto* określonej grupy, akty mowy nienawiści nie rozgrywają się tylko między jakimś konkretnym nadawcą i adresatem, dotyczą bowiem zbiorowości.

Nieokazjonalność cechy bądź cech wywołujących w nadawcach przekazów nienawistnych reakcję radykalnego odrzucenia i powiązane z tym częste pretekstowe traktowanie określonego adresata (jako *pars pro toto*) pozwalają stwierdzić, że tego rodzaju komunikowanie publiczne stanowi zaprzeczenie komunikacji w jej istocie. Jeśli bowiem ta ma stanowić połączenie, nawet na zasadzie „protokołu niezgodności”, to w analizowanym przypadku chodzi raczej o wyznaczenie przestrzeni, która w wyobrażeniach nadawcy mowy nienawiści ma pozostać nienaruszona przez adresata czy adresatów tego rodzaju przekazów. W *Lebensraum* nienawistnego

<sup>9</sup> Ponadto mowa nienawiści często funkcjonuje w społecznościach zamkniętych, w których pełni m.in. funkcję performatywną utwierdzenia tożsamości, konstytuowania jej wobec wspólnych „wartości”. Można by pokusić się o wskazanie dwóch podtypów mowy nienawiści: wyrażonych wprost i pochodnych, ale to temat na inny artykuł.

nadawcy – w tym kontekście sięgnięcie po to niesławne pojęcie wydaje się szczególnie zasadne – niejako *a priori* nie dopuszcza się czy też nie znosi się obecności tego, co imputuje się adresatowi<sup>10</sup>.

Na końcu warto dodać, że komunikaty stanowiące mowę nienawiści mają także charakter tożsamościowy, często bowiem formują rdzeń ideologiczny jakiejś grupy społecznej, zwolenników określonych, najczęściej skrajnych, poglądów. Można postawić hipotezę, że stanowią one sygnały gromadzące zwolenników wokół jakiejś skrajnej idei. W tym sensie mogą przypominać dawne zawołania plemienne czy rodowe, identyfikujące członków tego rodzaju grupy. Obserwuje się to w aktywności wybranych użytkowników mediów społecznościowych. Przykładowo w odniesieniu do jakiegoś budzącego napięcia wydarzenia bądź informacji często dochodzi do spontanicznej polaryzacji, powstają antagonistyczne wobec siebie grupy, następuje lawinowy przyrost komentarzy wokół wybranego radykalnego komentarza. Dopiero wkroczenie ewentualnego moderatora może zatrzymać ten proces. Z tej też przyczyny wszystkie właściwie media społecznościowe moderują wypowiedzi użytkowników i prowadzą politykę usuwania komunikatów nienawistnych (Derecho, 2021), a portale internetowe zawieszają możliwość komentowania artykułów (przykładem Onet). Pokazuje to, że mowa nienawiści ma charakter działań, które Gustaw Le Bon wiązał z tłumem i zaraźliwością charakterystyczną dla rozprzestrzeniania się w nim nieracjonalnych informacji (Le Bon, 2009, s. 60 i n.). Osoba sięgająca po mowę nienawiści – świadomie czy też nie – stara się, by w zasięgu działania jej komunikatu na zasadzie właśnie zaraźliwości szerzyła się idea *Lebensraum* – przestrzeni nieprzepuszczalnej i nieprzekraczalnej dla „nosicieli” nieokazjonalnych i budzących w nadawcach odrazę cech. Zamierzony efekt ma przypominać coś, co z ogromną przenikliwością przedstawił Thomas Mann, odnosząc się do efektów nazistowskiej mowy nienawiści:

„Tyle o obrazie miasta. Lecz w jego powietrzu pozostało coś ze stanu umysłów w ostatnich dziesiątkach lat piętnastego stulecia, z historii wygasającego już średniowiecza, coś z utajonej, duchowej epidemii [...] i, jakkolwiek to zabrzmia zbyt śmiało, można sobie wyobrazić, że nagle wybuchnie tu jakiś taniec św. Wita, wyruszy krucjata dziecięca, rozpoczną się wizjonersko-komunistyczne kazania jakiegoś prostaczka, połączone z paleniem na stosie marności tego świata, pojawią się stygmaty i mistyczne pochody ludowe. [...] Oczywiście nic podobnego się nie działo [...]. Policja by do tego nie dopuściła, w zgodzie z epoką i jej prawami. A jednak! Czegóż to już nie tolerowała w milczeniu za naszych dni policja – i znowu w zgodzie z epoką. [...] Nasze czasy same skłaniają się potajemnie, albo i bynajmniej nie potajemnie [...] na powrót ku owym epokom i z entuzjazmem powtarzają symboliczne poczynania, które mają w sobie coś ponurego i ubliżającego jak policzek duchowi współczesności” (Mann, 2018, s. 58–59).

Tym samym w globalnym ujęciu, jako efekt obejmujący relacje społeczne, mowa nienawiści to „symboliczne poczynania” sprowadzające komunikację do plemiennych lub tożsamościowych nawoływań, a przez to oznaczające zablokowanie (nokaut albo może *lockdown*) możliwości porozumiewania się.

<sup>10</sup> Jest to wyjątkowo widoczne w hasle „Europa będzie biała albo bezludna” czy określaniu Ukraińców jako banderowców, rezunów itp. Podobne wyrzucenie poza własną przestrzeń można zaobserwować w hasłach antyżydowskich roku 1968, plakatach przedstawiających akowców jako „zapłute karty reakcji” i oczywiście w całej propagandzie nazistowskiej.

## Bibliografia

- 30 przykładów spraw „mowy nienawiści”, w których działania prokuratury budzą wątpliwości. (2019, 23 stycznia). Pobrane z <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/30-przykladow-mowy-nienawisci-w-ktorych-dzialania-prokuratury-budza-watpliwosci-RPO>
- Adamczak-Krysztofowicz, S., & Szczepaniak-Kozak, A. (2018). *Mowa nienawiści w języku polskim: wybrane przykłady ze szczególnym uwzględnieniem dyskursu szkolnego*. Pobrane z [http://kongres.odnpozn.pl/wp-content/uploads/2019/03/Adamczak-Krysztofowicz\\_i\\_Szczepaniak-Kozak.pdf](http://kongres.odnpozn.pl/wp-content/uploads/2019/03/Adamczak-Krysztofowicz_i_Szczepaniak-Kozak.pdf)
- Całek, A., Lachowska, K., Lisowska-Magdziarz, M., Pielużek, M., & Wietoszko, R. (2019). *Nienawiść w mediach. Diagnoza i badanie*. Wydawnictwo Libron. Pobrane z [https://www.academia.edu/44818556/Nienawisc\\_w\\_mediach\\_Diagnoza\\_i\\_badanie](https://www.academia.edu/44818556/Nienawisc_w_mediach_Diagnoza_i_badanie)
- Derecho, J. (2021). *10 Examples of Hate Speech and Human Rights Policies*. Retrieved from <https://blog.ongig.com/diversity-and-inclusion/human-rights-policy-hate-speech-policy>
- Jędrzejczyk, A. (2021). Mowa i przestępstwa z nienawiści. Polskie prawo nie wymaga zmian - uważa pełnomocniczka rządu ds. równego traktowania. *Biuletyn Informacji Publicznej RPO*. Pobrane z <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/mowa-i-przestepstwa-z-nienawisci-polskie-prawo-nie-wymaga-zmian-Pelnomocnik-rzadu-RPO>
- Kodeks karny. (1997). Dz.U. z 1997 r., nr 88 poz. 553. Pobrane z <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970880553/U/D19970553Lj.pdf>
- Kolet-Iciek, A. (2022, 15 maja). Sędziowie o nauczycielach: lenie rozzuchwalone. Pobrane z <https://www.miastopociecz.pl/aktualnosci/sedziowie-o-nauczycielach-lenie-rozzuchwalone-przywilejami-wiekszosc-spoleczenstwa-ich-nie-cierpi>
- Kosz, A. (2019, 22 października). „Nie możemy odpłacać tym samym za hejt”. Spotkanie z sędziami w Biurze RPO pod hasłem „Wolni od nienawiści”. Pobrane z <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/wolni-od-nienawisci-spotkanie-z-sedziami>
- Le Bon, G. (2009). *Psychologia tłumy*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Mann, T. (2018). *Doktor Faustus* (T. I). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Recommendation No. R (97) 20 of The Committee of Ministers to Member States on “Hate Speech”. (1997). Retrieved from <https://rm.coe.int/1680505d5b>
- Rusak, A. (2022, 14 stycznia). Eksterminacja hejtem - jak podczas strajku mową nienawiści załatwić nauczycieli. Pobrane z <https://vibez.pl/wydarzenia/eksterminacja-hejtem-tak-podczas-strajku-mowa-nienawisci-zalatwic-nauczycieli-672630553410912a>
- Searle, J.R. (1987). *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Szymczak, M. (Red.). (1998). *Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: PWN.
- Taylor, J.R. (2007). *Gramatyka kognitywna*. Kraków: TAIWPN UNIVERSITAS.
- Zniesławienie – przykłady. (2018). Pobrane z <https://www.naruszeniedobrosobistych.info/znieslawienie-przyklady>